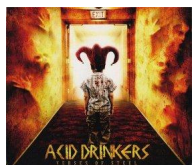


Acid Drinkers - Verses Of Steel (2008)

Written by bluelover

Sunday, 31 December 2017 14:57 - Last Updated Monday, 08 July 2019 16:11

Acid Drinkers - Verses Of Steel (2008)



01. *Fuel Of My Soul* - 03:12 02. *In A Black Sail Wrapped* - 03:27 03. *Swallow The Needle* - 05:33 04. *The Ark* - 04:18 05. *Meltdown Of Sanctity* - 03:50 06. *We Died Before We Start To Live* - 05:38 07. *Red Shining Fur* - 03:57 08. *The Rust That I Feed* - 06:35 09. *Silver Meat Machine* - 03:52 10. *Boneless* - 03:57 11. *Blues Beatdown* - 07:38 Tomasz Pukacki "Titus" - bass guitar, vocal; Aleksander Mendyk "Olass" - back vocal, guitar; Dariusz Popowicz "Popcorn" - guitar; Maciej Starosta "Ślimak" - back vocal, drums.

Acid Drinkers to grupa, która od lat znajduje się w panteonie polskich kapel metalowych, gdzie rozłożywszy się wygodnie, popijała wino marki "wino" i nagrywała równie kwaśne albumy. Swego czasu sięgnęli jednak po napoje z innej półki, które najwyraźniej im zasmakowały. Po nowej płycie jednak słychać to, iż ich sterane na koncertach wątrobsko, jakim są fani, zaczęło domagać się powrotu do starych, odstawionych w kącie aromatów. Żądało się od Poznaniaków powrotu do starych klimatów, ale Acidzi zapewne w obawie przed groźącą im marskością wątroby podeszli do tych żądań z pewnym dystansem. Większość wiary oczekiwała przypierdu w klimacie płyt z Litzą, z ograniczoną do minimum nowoczesnością, jaka zaczęła brać górę na nagranych jeszcze z Litzą "High Proof Cosmic Milk". Wyszedł z tego pewnego rodzaju kompromis. Są tu utwory, które nie mogą nie podobać się miłośnikom infernalowego przypierdu, są także motywy czy też utwory, które spokojnie mogłyby wzbogacić niezłe przecież, niedoceniane przez wielu, płyty nagrane z Perłą.

Głośno za sprawą tej płyty było. Nie dość, że ukazała się po najdłuższej przerwie w historii zespołu (od daty wydania "Rock Is Not Enough" minęły wszakże cztery lata), to w dodatku wszyscy byli ciekawi, jak Drinkersi wplotą w swoją muzykę teksty inspirowane Goethem, które zapowiadał Titus, a których pisanie później zaniechał, by stworzyć liryki w swoim stylu, czyli: wolne od ideologicznych przesłanek historii z własnego życia, pełne ironicznego podejścia i kamuflażu. Ciekawość wzbudzała również nowa postać w zespole. Można było przez te cztery lata stawiać sobie pytanie, jak wypadnie Olass (eks None) na posadzie, którą niegdyś dzierżyły takie osobistości, jak Litza, Perła czy Lipa. Miał dużo czasu, by zaaklimatyzować się w zespole,

Acid Drinkers - Verses Of Steel (2008)

Written by bluelover

Sunday, 31 December 2017 14:57 - Last Updated Monday, 08 July 2019 16:11

załapać jego ducha... i niewątpliwie ta sztuka mu się udała. Na swoim studyjnym debiucie w grupie wypadł przekonująco. Skomponował wraz ze Ślimakiem większą część materiału, a także zaryczał mocarnym głosem w kilku utworach. Nie zadziwię nikogo pisząc, że płyta jest popisówką Ślimaka. Z albumu na album Ślimak układa coraz bardziej karkołomne partie na swój instrument. Nie ogranicza się do nieustannego jechania na dwie stopy, ale stosuje przejścia i różne zagrywki, które dowodzą, że jest w czołówce metalowych perkusistów w tym kraju. Solówki gitarzystów stoją na wysokim poziomie. Gościnnie solo w "Blues Beatdown" zagrał eks "ziomal" Olassa z None - Bartass. To jedna z najlepszych solówek na krążku.

Pora przejść do najważniejszego. Na płycie znajduje się jedenaście utworów. Brzmienie jest bardzo dobre, album został zmiksowany w Londynie i to słyhać. Są tu petardy takie, jak "Fuel Of My Soul", "The Ark", "Boneless", "In A Black Sail Wrapped", "Red Shining Fur" i są też utwory pachnące nowoczesnością: "We Died Before We Start To Live", "The Rust That I Feed", którego początek łudząco przypomina tytułowy numer z "Infernal Connection", energiczny "Silver Meat Machine", "Meltdown Of Sanctity", będący olassową odśłoną "Poplin Twist" (gorszą niestety od pierwowzoru), oraz "Swallow The Needle", do którego nakręcono teledysk. Zwrotki tego kawałka przypominają mi "Kingdom" Vadera. Uwagę na pewno zwraca wokalna współpraca Olassa i Titusa. Największą niespodzianką jest najdłuższy na płycie "Blues Beatdown". Jest to utwór "lajtowy" i bardzo klasyczny, nagrany z wycuciem i feelingiem. Nasuwa się wręcz słowo "stoner". Dzieje się tu bardzo dużo. Olass pokazuje, że potrafi świetnie zaśpiewać w rockowy sposób, z pazurem. W tym utworze można usłyszeć świetne solo Bartassa. Słyhać, że poszczególne kompozycje są dopracowane i przemyślane. Nie ma chaosu i wymuszonych zapychaczy, jak choćby na "Rock Is Not Enough" czy "Amazing Atomic Activity".

"Verses Of Steel" z pewnością jest albumem udanym. Ba, najlepszym od lat. To w pewnym sensie płyta kompromisowa. Połączone zostały thrashowe korzenie zespołu z nowoczesnymi zapędami, którym coraz bardziej skwapliwie Acidzi ulegają. Estetycznym mankamentem - jak dla mnie - jest nieudana okładka. Szczerze przyznam, że tęskno mi do humorystycznych obrazów Jerzego Kurczaka, a okładka nowej płyty, na której widać chłopca w błazeńskiej czapce a' la czapki Tomasza Budzyńskiego, stojącego przed drzwiami wyjściowymi z piekła, jakoś mnie nie zachwyciła. Muzyka jest jednak najważniejsza. Jeżeli ktoś zaakceptował ostatnie płyty Acidów, nie będzie miał problemów z nowym albumem. Nostalgicznie łkający za dawnymi latami konserwatywni fani będą potrzebowali więcej czasu na oswojenie się ze stalowymi wersetami, ale warto. Nie wiadomo, ile Kwasożłopy każą nam czekać na następne dzieło, więc czasu dla każdego wystarczy. ---don Corpseone, rockmetal.pl

Acid Drinkers - Verses Of Steel (2008)

Written by bluelover

Sunday, 31 December 2017 14:57 - Last Updated Monday, 08 July 2019 16:11

Poland's Acid Drinkers formed in 1986, releasing albums prolifically in the nineties. 'Verses of Steel' is the group's thirteenth full-length and it is somewhat surprising that the name does not ring more bells with metalheads.

Although the band started life as a crossover thrash band, they have steadily evolved throughout the years. 'Verses of Steel' is an eclectic mix of modern metal with thrash, punk, groove and even a touch of stoner thrown into the brew. Tracks like 'Red Shining Fur' and 'The Rust That I Feed' are heavily down-tuned, 'In a Black Sail Wrapped' has its grind moments and the closer 'Blues Beatdown' is unsurprisingly bluesy.

Variation is a key facet on this release and there appears to be something for everyone. However, the problem with this is that fans of some sounds may dislike others. The varied pace sometimes fails to unite the album as a whole coherent piece but at least it is not predictable. This is a release worth checking out but it feels like Acid Drinkers should perhaps stop trying to tick quite so many boxes. ---Daru_Jericho, metal-archives.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)